

Pierwszy w życiu własny samochód – po 10 latach od zrobienia jeszcze w Szkole Oficerskiej prawa jazdy - jedziemy do Bułgarii via Tuczempy, skąd zabieramy syna Piotra. Przez Polskę jedziemy po przekątnej; na trasie jedna gospoda GS-owska. Było wiele przygód. Przez ZSRR, Rumunię. Zatrzymujemy się na wypoczynek na Campingu w Rumunii. Po ustawieniu namiotu biegniemy na kamienistą plażę. Namiot, Trabant i jedzenie w namiocie pozostają. Radość – pierwszy raz w tak ciepłym morzu; Piotr na kamienistym dnie morskim rozcina kolano. Wracamy do namiotu – okazuje się, że nasi sąsiedzi podróżujący Syrenką o warszawskich numerach rejestracyjnych odjechali a wraz z nimi nasze zaopatrzenie żywnościowe. Biwakujemy w Bułgarii na Campingu w miejscowości Bałczik i Miczurin (od Świnoujścia 3 tysiące kilometrów) . Droga powrotna przez Rumunię miejscowość Cluj „skrótom” drogą kamienistą w górach. Na trasie górskiej wąskiej podrzędnej drogi przepędzono duże stado owiec. Brak możliwości wyprzedzenia (pionowa ściana z jednej a z drugiej strony przepaść). Za owcami jedziemy przez dwie godziny pokonując 3 kilometry. (zepsute wycieraczk) zastąpione przez Józię i szczotkę. Przed decyzją o powrocie posiadane pieniądze, leje rumuńskie, dzielimy na trzy równe części dla każdego do dyspozycji. Przedłużający się powrót spowodował ubytek mieszanki paliwowej. Na szczęście sklepy w nocy były zamknięte, pieniądze wróciły do wspólnej kasy z przeznaczeniem na paliwo a i planowane przejście graniczne Rumunii ze Związkiem Radzieckim również było zamknięte. Powracamy na trasę w kierunku przejścia granicznego w Barlinku. Jest noc, około 3. godziny. Trabant do miejsca odprawy granicznej dojeżdża z pustym bakiem – tocząc się z góry. Pogranicznicy przywożą mieszankę paliwową z CPN – u w kanistrze. Po wypoczynku wracamy do Świnoujścia; razem 6 tysięcy kilometrów. Trabant wytrzymał. Z narzędzi miałem jedynie kombinerki i **śrubokręt**.

Dla porządku – następnymi naszymi samochodami były: **Fiat 125 P, Polonez, Ford Sierra, Ford Transit, Mercedes C, Mercedes 190, Volkswagen Golf, Renault Scenic, Renault Koleos** (do chwili obecnej). Żona Józefa posiada prawo jazdy na samochody ciężarowe, ale udanie jeździła jedynie trabantem. Wszystkie posiadane samochody oprócz Trabanta i Fiata z silnikami Diesla. W prowadzonej Agencji Celnej w leasingu były ciągniki i naczepy typu Mercedes. Otrzymujemy w 1967 roku z puli wojskowej **nowe mieszkanie** przy ulicy Batalionów Chłopskich 3 m 6 składające się z pokoju z wnęką, kuchni z oknem, łazienki z wanną i WC, balkonu i korytarza. Własnym pomysłem i na własny koszt oddzielamy wnękę wstawiając drzwi i ścianę. W ten sposób mamy dwa pokoiki. Budowniczym w łazience i ścianki działowej był mój Tato. Jakimś cudem kupujemy kafelki i wapno do zaprawy a piasek bierzemy wieczorem z piaskownicy podwórkowej. Radość ogromna, ale w nocy ogromny hałas, to odpadające kafelki ze ścian w łazience (powinno się je namoczyć przed położeniem). Bywały przyjacielskie i sąsiedzkie spotkania, tańce. Na tym samym drugim piętrze mieszkali państwo: „**Tota, Słaba, Torba, Matuszko -ów**” - tak żartobliwie mówiło się o nas, mieszkańcach drugiego piętra. W tym okresie i latach następnych odwiedzają nas różni mieszkańcy Tuczemp: **Jasia Jucha(Kogut)** z mężem, **Władek Dyrkacz, Gieniu Szafraniec, Jadwiga Kogut** z mężem, **Zosia Biskupska, Heniek Wawrzyszko, Józia Czech, Jaśka Bednarz, Franek Sołtys, Jurek Stankiewicz** z żoną, **Marysia i Gieniu Bednarz – Marysia** w Świnoujściu bierze udział w miejskim turnieju tenisa ziemnego dla przyjezdnych, **Giének Siušta, Staszek Czech z synem Grzesiem** i inni.